

Ks. Jerzy Stefański

## ANTONIO ROSMINI – PREKURSOR ODNOWY LITURGICZNEJ

Reforma liturgiczna wyznaczona duchem i decyzjami Soboru Watykańskiego II jest dla nas już dzisiaj faktem oczywistym. Przygotowana była ona jednak nie tylko bezpośrednimi pracami komisji ekspertów, uczonych, pastoralistów, lecz jest konsekwencją całego, ponad stuletniego ruchu odnowy liturgicznej. W historii liturgii datę orientującą początki ruchu liturgicznego wiąże się z inicjatywami i twórczością benedyktyna francuskiego Prospera Guérangera (1805—1877). Nieco wcześniej znane były już, utrzymane w dość polemicznym a zarazem trafnym tonie, prace Antoniego Rosminiego Serbati (1797—1855), które również mają swój znaczny wkład w początki ruchu liturgicznego.

Życie bowiem Rosminiego przypada na dość charakterystyczną epokę. Liturgia, jak zresztą całość życia religijnego wieku XIX ogarnięta była klimatem Oświecenia, które zamierzało podporządkować także formy życia kultycznego swoim kanonom racjonalizmu i utylitarysty<sup>1</sup>. Była to normalna reakcja, typowa, wobec romantyzmu. Chciano zamknąć liturgię w ciasnych, choć logicznych ramach antycznych kulturowych studiów, graniczących z archeologią. Współczesności pozostawiono raczej moment estetyczny, który w pięknej oprawie miał strzec i przekazywać dalej święte dziedzictwo tradycji, której nie należy zmieniać. Oczywiście, na zasadniczą dla liturgii sprawę, jaką jest właściwe, czynne w niej uczestnictwo, nie było wiele miejsca. Tę lukę o decydującym znaczeniu dla życia religijnego zauważa A. Rosmini. We współczesnych jemu czasach ukazywało się sporo dzieł z zakresu duchowości, lecz przeważała tendencja tłumaczenia dzieł jansenistów z XVII i XVIII wieku, bogatych w wartości religijne i pełne zapału mistycznego. Brakowało w nich jednak miejsca dla kultu publicznego i społecznego traktowania liturgii. Akcentowano zbyt mocno modlitwę indywidualną, która prowadziła w konsekwencji do kultu „prywatnego”, indywidualnego<sup>2</sup>.

Poglądy liturgiczne Rosminiego, które w głównych zarysach zamierzamy zaprezentować, wyrastają zatem z owej sytuacji religijno-duchowo-kulturowej. Są odpowiedzią wrażliwego obserwatora na potrzeby czasu. Wyrzucił epokę, był przez nią niezrozumiany, z danych biograficznych wiemy, że nawet potępiany bardzo ostro. Był bowiem samotnikiem poglądów przedwczesnych. Italia połowy XIX w. nie znała jeszcze zjawiska ruchu liturgicznego, stąd dodatkowa izolacja i trudności w przyjęciu niektórych — dziś ewidentnych prawd i spo-

<sup>1</sup> J. A. Jungmann, *Liturgische Erbe und pastorale Gegenwart*. Innsbruck 1960, 120 n.

<sup>2</sup> A. Quacquarelli, *La lezione liturgica di Antonio Rosmini. Il sacerdozio dei fedeli*. Stresa 1970, 31.

strzeżeń<sup>3</sup>. Wyłuskanie kultycznych poglądów Rosminiego nie jest problemem prostym. Istnieją wprawdzie liczne już opracowania zagraniczne analizujące Rosminiego jako teologa, filozofa, autor nasz nie poświęcił jednakże wprost żadnego dzieła ze swej licznej spuścizny literackiej, wyłącznie zagadnieniom liturgicznym. Dlatego jego koncepcja liturgii wymaga uważnego i cierpliwego prześledzenia jego twórczości i wybrania z tej olbrzymiej mozaiki poruszanych zagadnień problemów nas interesujących.

Liturgiczne aspekty twórczości Rosminiego nie mają obfitych opracowań. Poza A. Quacquarelli, który prześledził koncepcję kapłaństwa powszechnego wiernych w twórczości Rosminiego, poważniej zajął się jego liturgicznymi poglądami A. Pistoia C.M., czyniąc je przedmiotem obszernej monografii<sup>4</sup>. W polskiej literaturze liturgicznej poglądy A. Rosminiego są prawie w zupełności nieznane. Niniejsze opracowanie chce choć w zasadniczych wymiarach tę lukę wypełnić. Nie mamy ambicji podania wyczerpującej analizy liturgicznej orientacji Autora, lecz zapoznanie czytelnika polskiego z poglądami, które dojrzały „za wcześniej”, o przeszło 100 lat uprzedzając Vaticanum II.

#### OGÓLNA KONCEPCJA LITURGII U ROSMINIEGO

Winni jesteśmy najpierw wyjaśnienia natury terminologicznej. Autor nasz posługuje się wyłącznie pojęciem *culto divino*. Tłumaczymy je zawsze terminem „liturgia”, unikając zawiłej dosyć problematyki semantycznej. Przez liturgię w sensie szerszym rozumie Rosmini zespół ceremonii i czynności zewnętrznych, które mają wyrażać „nastawienie duszy ludzkiej wobec rzeczywistości nadprzyrodzonej”<sup>5</sup>. W sensie węższym, liturgia jest kultem Chrystusa wobec Boga. Chrystus, jako głowa Ciała Mistycznego i zarazem Najwyższy Kapłan składa hołd czci Bogu Ojcu. Ten akt uwielbienia składają zarazem poprzez Chrystusa wszyscy ochrzczeni. Sakrament chrztu bowiem nakłada na wszystkich obowiązek kultycznego uwielbienia Boga. Wynika to stąd, że poprzez chrzest wszyscy wierni otrzymują „pierwszy stopień” kapłaństwa wspólnego wszystkim wiernym. Dwa dalsze sakramenty, bierzmowanie i kapłaństwo są już następnym etapem w rozwoju czynności wynikających z kapłańskiej misji człowieka<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Doskonale tło kultyczne i kulturowe czasów A. Rosminiego znajdziemy w: S. Marsili, *Storia del movimento liturgico italiano dalle origini all'Enc. „Mediator Dei”*, w: O. Rousseau, *Storia del movimento liturgico*, Roma 1961, 265 nn.

<sup>4</sup> A. Pistoia, *Antonio Rosmini, un precursore della rinascita liturgica*. Roma 1969. Praca ta będąca tematem tezy doktorskiej znajduje się w Archiwum Pap. Instytutu Liturgicznego św. Anzelma w Rzymie. Pierwszy rozdz. tej pracy: cfr. A. Pistoia, *La „parte del popolo” nella liturgia nel pensiero di Antonio Rosmini*. Edizioni Liturgiche Roma 1973, XXII + 42.

<sup>5</sup> A. Rosmini, *Compendio di etica*, Roma 1937, parte II, n. 313, s. 93.

<sup>6</sup> Tamże. Takie ujęcie liturgii — jako żywa działalność Jezusa Chrystusa, który w Kościele spełnia swą kapłańską misję składania czci Bogu

Poznanie liturgii nie polega zatem jedynie na znajomości sensu rytów, symboli, formuł, ceremonii, przedmiotów czy paramentów liturgicznych, lecz na znajomości tajemnicy zbawienia, poprzez akty liturgicznej celebracji. Liturgia nie jest bowiem sektorem zamkniętym w sobie, oddzielnym od reszty życia, lecz włączonym istotowo w to życie<sup>7</sup>. Rosmini w tych zdaniach ukazuje nam się jako teolog liturgii, szukający sensu sprawowanych czynności i ich odniesienia do życia. Te akty kultyczne wymagają uzewnętrznienia. Należy to bowiem do istoty kultu — manifestacja wewnętrznych modlitw<sup>8</sup>. Rosmini jest tutaj daleki od zawężonego jansenistycznego indywidualizmu. Ta ekspresja zewnętrzna kultu łączy społeczność ze sobą i wzmacnia także jej wewnętrzną jedność. Z tym łączą się zarazem dezyderaty natury pastoralnej. Formy zewnętrzne modlitwy, aby mogły w pełni przekazać wartości, które zawierają, wymagają spełniania ich w duchu prawdy tych treści, które noszą w sobie. Muszą być zatem czyste i szczerze (*pure e sincere*), pięknie sprawowane i uporządkowane (*belle e ordinate*), poważne i godne (*gravi e maestose*), pełne szacunku i miłości względem wiernych (*plene di rispetto e di amore*). Tak spełniana i celebrowana modlitwa ma ożywiać całość postępowania chrześcijanina. Skoncentrowana jest na osobie Chrystusa i na liturgii Chrystusowej. Z niej czerpie swe uzasadnienie, i w niej winna na powrót skoncentrować się działalność życiowa, praca i życie każdego człowieka<sup>9</sup>. Ta życiodajna moc wypływa przede wszystkim z właściwego korzystania z sakramentów. One stanowią „potężne dzieła” (*opere potenti*) wspierające ludzką egzystencję.

Znaki sakramentalne zaś mają taką strukturę, że swą czytelnością „przemawiają” do możliwości poznawczych każdego człowieka. Stąd też ekonomia łaski jest ekonomią rytów, które operują zrozumiałymi znakami. Taka logika przekazu łaski była konieczna, ponieważ po wypełnieniu misji przez Apostołów, właśnie znaki sakramentalne kontynuują ów przekaz łaski<sup>10</sup>. Nośnikiem owego przekazu jest Kościół jako społeczność wierzących. Kościół, ze swej istoty jest przeznaczony do spełniania kultu. Wypływa to z prostej konsekwencji, że każdy wierny, poprzez sakrament chrztu św. uczestniczy w kapłaństwie Chrystusowym, a jednym z istotnych zadań Chrystusa było składanie aktów kultu Bogu Ojcu<sup>11</sup>.

Ojcu i zarazem uświęcenia człowieka, jest uderzająco zgodne z *Konst. o Liturgii*, art. 7.

<sup>7</sup> A. Rosmini, *Delle Cinque Piaghe della Santa Chiesa*. Trattato dedicato al Clero Cattolico, Brescia 1967, n. 18.

<sup>8</sup> A. Rosmini, *Della Educazione Cristiana*, Roma 1900, Libro III., cap. IV.

<sup>9</sup> Por. G. Pusineri, *La preghiera nel pensiero di A. Rosmini*, w: AA VV, *La preghiera*, Milano 1967, Vol. III, 84—130.

<sup>10</sup> *Cinque Piaghe...*, nn. 7—13.

<sup>11</sup> A. Rosmini, *Filosofia del Diritto*, vol. II. Diritto sociale, Intra 1865, nn. 890—956. Por. G. Pusineri, dz. cyt., 115.

## TEOLOGICZNE UZASADNIENIE UDZIAŁU LUDU W AKTACH KULTU

Główna przyczyna niewłaściwego uczestnictwa ludu w aktach liturgicznych, spoczywa zdaniem Rosminiego w braku edukacji, w ignorancji. Chodzi tu przede wszystkim o ignorancję natury teologicznej. Lud musi na nowo zrozumieć i poznać swoją rolę w Kościele i jego kulcie. Kult bowiem jest akcją całego Kościoła, kleru i wiernych zarazem. Lud jest z natury swej i z woli Chrystusa „częścią i aktorem” (*parte e attore*) właściwego kultu<sup>12</sup>. Fundamentem takiego postulatu jest idea powszechnego kapłaństwa wiernych. Na mocy tego kapłaństwa każdy wierzący jest zobowiązany wprost do składania Bogu aktów kultu. Rozwój tej idei powszechnego, „kultycznego” kapłaństwa ma swoje biblijne uzasadnienie<sup>13</sup>. Wypływa ono z unii z Bogiem. W historii stworzenia obserwujemy kolejne etapy prowadzące aż po czasy Nowego Testamentu, aż po ściśle zespolenie ludu ze swym Bogiem właśnie poprzez czynności liturgiczne. Stary Testament zapoznaje nas z opisami czynności kultycznych, w których lud w różnoraki sposób składał ofiary Bogu. Ta więc została jeszcze bardziej umocniona poprzez kultyczne znaczenie obrzezania. Z czasem dopiero wyodrębniona została grupa ludzi do zadań ściśle kultycznych. Nowy Testament dokumentuje nam ową unię Boga z człowiekiem w wydarzeniach jeszcze wymowniejszych. Bóg poprzez fakt Wcielenia przybiera za swoją naturę ludzką. W sakramencie chrztu owa więc nabiera wymiaru sakramentalnego oraz kapłańskiego. Wraz z sakramentem chrztu człowiek włączony jest w intymne wiezi i życie całej Trójcy św. Otrzymuje przez to swoisty „charakter” jedności z bóstwem Jezusa Chrystusa. Ów charakter jest nieusuwalny i uzdalnia duszę człowieka do składania aktów kultycznych. Jest to zatem poprzez chrzest, w sensie szerszym, kapłańska konsekracja umożliwiająca człowiekowi uczestniczenie w samej liturgii.

Kapłaństwo wiernych jest punktem kluczowym systemu teologicznego u Rosminiego. Stanowi podstawę dla wielu dalszych praktycznych postulatów Autora. Przeznacza bowiem i konsekruje człowieka dla spełniania rzeczywistego kultu Bożego. Wypływa z łaski chrztu św., jest aktem duchowym, wewnętrznym, przyodziewa człowieka w godność kapłańską, bo wypływa z jedności z Kapłanem — Chrystusem. Unia ta ma zarazem charakter eklezjalny i wszelkie akty kultu mają ten sam eklezjalny wymiar<sup>14</sup>. Rzeczywistość Kościoła jako Ciała Mistycznego, przejęta z teologii św. Pawła, jest dla Rosminiego punktem wyjścia dla podkreślania koniecznej jedności różnych

<sup>12</sup> *Cinque Piaghe...*, nn. 14—15.

<sup>13</sup> Por. poglądy w ujęciu A. Quacquarelli, dz. cyt., 74 nn, w oparciu głównie o pracę: *Antropologia soprannaturale*, Roma 1955—1956, Vol. II, s. 179 nn.

<sup>14</sup> *Cinque Piaghe...*, n. 25.

funkcji kultycznych sprawowanych w łonie tego samego Ciała Mistycznego. Wierny bowiem, obecny przy aktach kultycznych jest „mistrzem”, który współofiaruje razem z kapłanem, razem z Kościołem, razem z Chrystusem<sup>15</sup>. Jest to jedność konstytucjonalna organizmu kościelnego, oparta na sakramencie „bazy” — na chrzcie świętym. Jedność ta, oparta zatem w założeniu na Chrystusie, z Niego czerpie siłę jedności i swoje ostateczne oparcie i uzasadnienie. Ta jedność najlepiej znajduje swoją manifestację właśnie w liturgii, gdzie kler i lud winni razem składać cześć Bogu Ojcu. Lecz w tym właśnie punkcie zauważa Rosmini największe zło, mianowicie oddzielenie kleru od ludu w sprawowaniu i należywym uczestniczeniu w aktach kultu.

### KONIECZNOŚĆ EDUKACJI LITURGICZNEJ

Lud jest oddalony duchowo od kleru i od uczestnictwa w aktach kultycznych, ponieważ nie jest w stanie zrozumieć ani języka znaków liturgicznych, ani samego języka używanego w kulcie. W tym zawierają się dwie główne przyczyny uniemożliwiające należyte spełnianie przez lud swych kapłańskich uprawnień oraz zarazem stanowiące pierwszą „ranę” życia religijnego czasów współczesnych A. Rosminiemu. Przecież rozumienie aktów kultycznych nie może być zarezerwowane jednej tylko warstwie społecznej w Kościele, czyli klerowi. Kler bowiem, jakkolwiek zachowuje swoją specyficzną misję pasterską w relacji do wiernych, znajduje się zarazem w wielu aktach kultycznych włączony w lud, identyfikuje się z nim w postawach kultycznych wobec Boga, ma te same duchowe potrzeby co lud. W końcu, działalność kultyczna w Kościele jest tylko jedna i wypływa z harmonicznej kooperacji ludu z klerem. Aby jednak lud mógł lepiej, bardziej wewnątrznie uczestniczyć w liturgii, musi być ona przez kler sprawowana w sposób godny. Jakość prezentowanych znaków liturgicznych wpływa na sposób ich odbioru. Zaniedbania w tej materii, słusznym zdaniem A. Rosminiego, prowadzą nawet do skandalu wśród wiernych. Zatem pierwsze zadanie w celu podniesienia duchowej rangi w samym odbiorze przekazu liturgicznego leży po stronie kleru. Musi on być lepiej dokształcony! Tu ma swoje źródło druga „rana” Kościoła: brak wystarczającej edukacji kleru<sup>16</sup>. Znajdziemy liczne zdania A. Rosminiego upominające kler, że godne sprawowanie liturgii ma duże znaczenie dla duchowości samego kapłana, jak i dla samego ludu towarzyszącemu tym czynnościom<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> A. Rosmini, *Della educazione...*, lib. III, cap. 7, n. 1.

<sup>16</sup> *Cinque Piaghe*, n. 23. Jakże mądrą odpowiedź znajdujemy na tę „ranę” w 100 lat później w *Konstytucji o Liturgii*, domagającej się zapewnienia duchowieństwu odpowiedniego wyrobienia liturgicznego oraz solidnego wykształcenia liturgicznego (art. 15—18).

<sup>17</sup> A. Rosmini, *Della celebrazione della Santa Messa* 2. w: *Confessioni sui doveri ecclesiastici*, Domodossola 1941, s. 84; Tenze, *Della educazione cristiana*, lib. III, cap. 9, n. 2.

Rosmini podpowiada realnie przy tym, że owo stopniowe zaznajamianie się z celem, sensem (dziś nazwalibyśmy to teologią liturgii) czynności kultycznych ma charakter katechezy. Autor wprawdzie nie używa teo pojęcia, lecz taki sens mają wyrażenia: *istruzioni intorno alle pubbliche cerimonie e preghiere, istruzioni pastorali, istruzone nello spirito del culto*, itd. Aktywna rola ludu w poznaniu świata kultycznego polega zatem na wchodzeniu w intencje Chrystusa i Kościoła wyrażane sakramentalnymi i kultycznymi znakami<sup>18</sup>. Zastrzega się przy tym Rosmini, że jakkolwiek istota kultu nie zależy od naszego sposobu ich rozumienia, jednakże ich pełna skuteczność pastoralna wymaga „wmyślenia” się w intencje Chrystusa, który je dał, i Kościoła, który je określił. Stąd funkcja poznawcza znaku jest niezwykle przydatna. Znak w kulcie winien być przeto rozpoznawalny i czytelny dla każdego, kto w tym kulcie uczestniczy<sup>19</sup>. Rosmini bardzo detalicznie omawia konieczność edukacji liturgicznej zarówno kleru i ludu w zakresie Mszy św., poszczególnych sakramentów, sakramentaliów, roku liturgicznego, (widzianego w chrystologicznej wizji historii zbawienia), itd. Łączy przy tym moment doktrynalny z moralnym, uważając, że wykształcenie religijne i kultyczne nie może być jedynie „materialne”, lecz z „pełnym przeznaczeniem dla życia”<sup>20</sup>.

Ciekawe są uwagi Rosminiego dotyczące pobożności ludowej. Uważa on, że różne dewocje ludowe są potrzebne, lecz muszą znaleźć swoją podporządkowaną funkcję w odniesieniu do liturgii sakramentalnej. Gdy pobożność ludowa zbyt jest rozwinięta, ma pokusę uciekania na sprawy peryferyjne, przeceniania ich wartości. Stanowi wtedy zagrożenie dla ludu, gdyż brakuje w nich mocnego elementu chrystologicznego<sup>21</sup>.

Zrozumiałe jest, że zasadniczy nacisk kładzie nasz Autor na należyte uczestnictwo we Mszy św. Każdy wierny ma przecież swoją część w akcji ofiarniczej kapłana. We Mszy św. jest ofiarowany Chrystus. i w jedności z Nim jest współofiarowany każdy uczestniczący w ofierze eucharystycznej<sup>22</sup>. Odnajdujemy u Rosminiego wyraźną, klasyczną, potrydencką orientację eucharystyczną. Od kapłana celebrującego różne akty kultyczne domaga się Rosmini najpierw zaangażowanego studium tego wszystkiego, czego dotyczy dokładna, zdrowa celebrazione tajemnic bożych. Takie gruntowne poznanie ma z kolei być dla kapłana zasadniczym źródłem życia wewnętrznego. Znajdujemy tutaj u Rosminiego niezwykle trafne zasady liturgicznej duchowości kapłana.

<sup>18</sup> *Cinque Piaghe*, n. 16.

<sup>19</sup> Por. S. Colonna, *L'educazione religiosa nella pedagogia di A. Rosmini*, Lecce 1963; G. Righi, *La pedagogia di A. Rosmini*, w: „Diana Scolastica”, Bologna, 31. 7. 1955.

<sup>20</sup> *Cinque Piaghe*, n. 17.

<sup>21</sup> Por. Quacquarelli, 183—192.

<sup>22</sup> *Della Educazione*, lib. III, cap. 7, n. 11.

## JĘZYK W LITURGII

Problemowi temu Rosmini poświęcił wiele uwagi. Rozdzielenie bowiem ludu od kleru spowodowane jest zasadniczo dwoma czynnikami: wspomnianym już przez nas brakiem wykształcenia religijnego oraz koniecznością posługiwania się w liturgii (zasadnicze źródło życia religijnego ludu) językiem przez lud niezrozumiałym.

Problem, jaki Rosmini sam postawił, nie jest jednoznaczny i łatwy. Istnieje duża rozbieżność w odczytaniu poglądów Autora odnośnie języka w liturgii<sup>23</sup>. W *Cinque Piaghe...* Rosmini podaje argumenty zarówno za, jak i przeciw językowi łacińskiemu w liturgii. Argumentami przemawiającymi za językiem antycznym są:

- a) znak tajemnicy,
- b) niezmienność wiary przemawiającej niezmiennym językiem,
- c) jedność Kościoła domaga się jednego języka kultu,
- d) łacina — znakiem ciągłości tradycji i przekazu,
- e) łacina — językiem najbardziej adekwatnym do wyrażania tajemnic wiary,
- f) niestałość języka współczesnego zagraża stałości w wierze,
- g) niechęć przeciw zmianom kultycznym żywa zawsze wśród ludu.

Najpoważniejszymi argumentami natomiast przemawiającymi za zniesieniem łaciny jest: zupełna niezajomość tego języka wśród ludu i bardzo wielkie stąd utrudnienie w należyтым uczestniczeniu w liturgii operującej obcym językiem. Łacina stąd stała się widowym znakiem podziału i oddzielenia ludu od kleru, co jest przecież bardzo dużym nieporozumieniem. A antyczny język łaciński, przestał już być, jak dawniej, naturalnym i własnym językiem ludu. Jakże zatem rozwiązanie proponuje Rosmini wobec tych ewidentnych trudności? Znajdujemy tutaj naszego Autora bardzo podzielonego w sobie. Nie umie się uwolnić od zbyt misteryjnego pojmowania liturgii. Widzi problem, a nie daje jednoznacznej odpowiedzi, chcąc pozostać w kręgu oficjalnej ówczesnej dyscypliny tkwiącej w przekonaniu, że łacina to *lingua sacra* publicznego kultu Kościoła. Rosmini zatem proponuje dokładną znajomość i studium łaciny wśród kleru najpierw, a następnie rozszerzenie tej znajomości w możliwie najszerszym kręgu ludu. Pomocną tu będzie gruntowna katecheza i cierpliwe pouczanie wiernych<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> Wystarczy przypomnieć polemikę dwóch doskonałych znawców Rosminiego w zakresie jego poglądów liturgicznych, mianowicie: A. Quarelli, dz. cyt., oraz krytyczną odpowiedź A. Pistoia, *In margine a una recente pubblicazione sulla lezione liturgica di A. Rosmini*, w: „Ephemerides Liturgicae” 87 (1973) 163—175. Bardzo przeciwstawne opinie odnośnie poglądów A. Rosminiego dotyczące języka narodowego w liturgii podaje R. Bessero Belti, *Rosmini pro e contra la liturgia in volgare*, w: „Charitas” 42 (1968) 208—210.

<sup>24</sup> *Cinque Piaghe*, n. 19n, 23.

Propozycja Rosminiego, aby dać ludowi do rąk mszalik i inne księgi liturgiczne z paralelnymi tłumaczeniami i objaśnieniami w języku narodowym, aby uważnie i rozumnie śledzić czynności liturgiczne, potwierdza naszym zdaniem wierność Autora wobec ówczesnej dyscypliny językowej. Rosmini nie pragnie zatem, jak wynika z oryginalnych tekstów, zmiany języka liturgicznego, lecz jego większej znajomości, i to zarówno przez kler jak i wiernych. Jeśli natomiast spotykamy autorów, którzy widzą w Rosminim zwolennika języka narodowego w kulcie, zdają się bardziej dzisiejszym sposobem myślenia odczytywać jego ducha, niż literę napisaną w pierwszej połowie XIX wieku<sup>25</sup>.

### UWAGI KOŃCOWE

Prezentując liturgiczne poglądy A. Rosminiego, jakkolwiek w sposób nieco eklektyczny i podając jedynie główne jego myśli, przymiot nadany Autorowi w tytule artykułu uważamy za w pełni uzasadniony. Wiele poglądów Autora wydaje się nam dziś już naszą własnością. Lecz warto nadmienić, iż były one przekuwane samotną walką Autora staczaną z niezrozumieniem otoczenia, opłacone bólem. Uderza przy tym ogromna miłość Autora do Kościoła. Jego *sentire cum Ecclesia* jest wprost przykładowe. Wyczuwał w liturgii wymiar społeczny, eklezjalny i to w posłuszeństwie hierarchii. W przeciwnym bowiem razie sądził, iż wszelka reforma przynosi więcej szkody niż pożytku. Uderza w poglądach Rosminiego jego dalekowzroczność intencji reformatorskich, zalegalizowanych dopiero autorytetem Soboru Watykańskiego II w 100 lat później. Oto kilka przykładów: Rosmini domaga się, aby wierni „rozumieli” dokładnie to w czym sami uczestniczą (KL, 7); akty kultyczne winny odznaczać się wewnętrzną jasnością (KL, 21); wierni powołani są do współpracy z łaską na podstawie kapłaństwa powszechnego (KL, 10—11); duszą liturgii jest uświęcenie człowieka (KL, 7); język liturgii powinien odznaczać się jasnością i czytelnością dla wszystkich uczestników liturgii (KL, 36); należy kłaść silny nacisk na katechezę liturgiczną (KL, 35) itd. Tajemnice życia Chrystusa prezentowane przez liturgię wiąże mocno Rosmini z codziennym stylem życia chrześcijańskiego. Nabożeństwa ludowe dopiero wtedy będą w pełni skuteczną pomocą duchową, jeśli zostaną „wcielone” w życie Chrystusa, Jego mękę i zmartwychwstanie. Dlatego pomimo odrębnej terminologii duch teologii naszego Autora jest ściśle chrystocentryczny<sup>26</sup>.

W liturgii widzi Rosmini wielką szkołę formacji duchowej. Moment wychowawczy liturgii, podchwycony później przez wielkie nazwiska klasycznej odnowy liturgicznej (np.: J. A. Jungmann, J.

<sup>25</sup> R. Bessero Belti, art. cyt., 210.

<sup>26</sup> R. Bessero Belti, *Un commento Rosminiano ai grandi temi del Concilio*, w: „Charitas” 40 (1966) 43.



Pinsk, L. Bouyer, P. Parsch itd.) wynika z zauważenia, że liturgia jest jednym z głównych źródeł życia religijnego. Dlatego katechezie, pouczeniom, wprowadzaniu w tajemnice celebrowanych tajemnic poświęca Autor tak wiele uwagi.

Rosmini nie chce zmieniać liturgii, lecz ją ożywić, „rozbudzić w duszach” (używając wyrażenia R. Guardiniego), zachowując formy zastane. Nawet jeśli zauważa on pewne dysproporcje między samą strukturą rytową, a możliwościami uczestniczenia w niej, należy ten rozdział usunąć przez pouczenia i liturgiczną edukację. Rosmini nigdzie nie krytykuje form zewnętrznych żadnego z sakramentów, domaga się natomiast wewnętrznego przylegania do ich treści wewnętrznych. Nonsensem byłaby bowiem sama fizyczna obecność wiernych w tych aktach kultycznych, bez znajomości sensu celebrowanych tajemnic. I budzenie nowej świadomości wiernych, wynikające z posiadania łaski powszechnego kapłaństwa, należy do zasadniczych obowiązków kleru wobec ludu. Chodzi zatem o nową formację intelektualno-duchową ludu, a wcześniej także kleru. Zarzuca się tutaj Rosminiemu zbytni intelektualizm, zbytnie zawężenie liturgii do elementu poznawczego, uczynienie jej „szkołą” prawdy religijnej, reprezentantką doktryny ewangelijnej. Wydaje się jednak, że Rosmini widząc palące potrzeby swej epoki szuka jedynie stosownych metod i środków zaradzenia ignorancji dotyczącej liturgii, jej języka znaków, rytu i słowa.

A. Rosmini w historii współczesnej liturgii ma swoje zasłużone miejsce. Jego teologiczne i pastoralne postulaty czynią go prawdziwym poprzednikiem, prekursorem całego ruchu liturgicznego, który zrodził w końcu *Konstytucję Liturgiczną* Soboru Watykańskiego II.

Warszawa—Gniezno

Ks. JERZY STEFAŃSKI

Ks. Józef Łaś SJ, ks. Stanisław Ziemiański SJ

## W SPRAWIE WSPÓŁCZESNEJ PIĘŚNI KOŚCIELNEJ

Tworzenie współczesnych pieśni kościelnych nie jest proste i łatwe. Twórca tych pieśni musi się liczyć z wieloma czynnikami na raz: by tekst był łatwo zrozumiały, dogmatycznie bezbłędny, śpiewny, nie budzący negatywnych skojarzeń, związany z życiem, autentycznie religijny; by melodia była dostosowana do tekstu, zgodna z prawami prozodii, możliwa do wykonania przez ogół wiernych i nie przypominała zbyt wiele piosenek świeckich; harmonizacja nie